

**(Il Messaggero - G.Lengua) Nie nazywajcie tego pechem lub przypadkiem, remis z Atalanta jest wyłącznie odpowiedzialnością jedenastki na boisku. To koncept wyrażany przez Wojciecha Szczęsnego, który analizuje mecz, który zmiażdżył marzenia dogonienia lidera.**

*"Kompletnie zepsuliśmy pierwszą połowę, w drugiej byliśmy lepsi, ale nie zasłużyliśmy na zwycięstwo. Jesteśmy rozczarowani, straciliśmy dwa punkty. Nie można tracić takich goli w tak ważnym meczu. W przodzie niczego nie próbowaliśmy".* Podsumowując, żyje szczerością, Wojciech zburzył mur banału i rozpoczął osąd, który dotknął tylko jego kolegów z drużyny, uwalniając trenera. Jest świadomy, że jego przyszłość jest z dala od Rzymu, gdyż w czerwcu wygasa wypożyczenie i Polak wróci do Arsenalu.

Z 30 golami wpuszczonymi w 33 meczach Szczęśny jest drugi w Serie A tylko za Buffonem (22 gole). To wydajność, którą wybiła go na europejski szczyt, sprawiając, że jego wartość wzrosła i czyniąc praktycznie niemożliwym negocjacje jest wykupu między Pallottą i Kanonierami. Jego przyszłość wiąże się też z Wengerem, jak wspominał ostatnio Boniek, który jeśli wybierze pozostanie na ławce Arsenalu, może kontynuować grę z Cechem i zostawić na kolejny rok Wojciecha w Trigorii. *"Wiemy, że Juve nie straci ośmiu punktów w sześciu meczach. Musimy się zadowolić tym mini-trofeum, którym jest drugie miejsce, dla mnie liga skończyła się dzisiaj - grzmi bramkarz. - Naszym zadaniem jest awans do Ligi Mistrzów".*

Autor: abruzzo